

Ziemia Lubliniecka

BORONÓW, CIASNA, HERBY, KOCHANOWICE, KOSZĘCIN, LUBLINIEC, PAWONKÓW, WOŹNIKI

GAZETA POWIATOWA EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ISSN 1641-1935 NR 7/2005 (35)

DROGI W POWIECIE LUBLINIECKIM

W ostatnim kwartale przeprowadziliśmy w Lublińcu szereg dodatkowych prac remontowo - utrzymaniowych na drogach położonych na terenie gmin:



Boronów i Koszęcin, a przekazanych do utrzymania powiatowi lublinieckiemu.

Podjęliśmy starania o pozyskanie dodatkowych środków finansowych, które pozwoliłyby na realizację zadań:

- wykonanie oznakowania poziomego ciągu dróg wojewódzkich na terenie gminy Boronów i Koszęcin,
- wykonanie prac związanych z utrzymaniem zieleni przydrożnej, ścinki zawyżonego pobocza i odtworzenia rowów odwodniających,
- zlecenie do realizacji wycinki drzew w ciągu DW 906, które stwarzają ogromne zagrożenie w ruchu, niszcząc infrastrukturę drogową,
- zleceno do wykonania naprawę uszkodzonego skrzyżowania w ciągu drogi wojewódzkiej DW 905 administrowanej uprzednio przez Gminę Boronów (zdjęcie)



- wykonanie remontu najbardziej niebezpiecznych miejsc w ciągu drogi wojewódzkiej DW 907 relacji Boronów Konopiska, które nie mogły zostać sfinansowane z budżetu powiatu.

Ponadto złożyliśmy szereg wniosków o dofinansowanie zadań remontowych, stanowiących ogromne źródło nakładów finansowych niemożliwych do zrealizowania przy pomocy środków finansowych, jakimi dysponuje budżet powiatu.

Dodatkowe środki przyznane na drogi z funduszy:

- przebudowa dróg - dotacja z rezerwy ministerstwa - 1 000 000 zł
- przebudowa ulicy Głównej w Psarach "Program łagodzenia": - 183 200 zł

Drogi powiatowe próba pozyskania środków z funduszy unijnych:

- ZPORR - droga powiatowa Ciasna-Dobrodzień - 2 073 000,00 zł (wniosek przyjęto i zaakceptowano, jednak ze względu na brak funduszy nie został zrealizowany)

dokończenie na str. 3

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia

- czasu miłości, pokoju i radości -

pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności oraz satysfakcji z życia zawodowego i prywatnego.

Życzymy, aby ten świąteczny czas upłynął pod znakiem jedności i przebaczenia, a nadechodzący Nowy 2006 Rok przyniósł spełnienie oczekiwań i nie zawiodł pokładanych w nim nadziei.



Przewodniczący Rady Powiatu
Wojciech Graca

Starosta Lubliniecki
Joachim Smyła



Kończy się 2005 rok

"Nie tak szybko płynie rzeka ..."

Powyższe słowa to początek starej i wspaniałej pieśni religijnej, którą śpiewamy tylko jeden, jedyny raz w roku. Zresztą nie wszyscy znają słowa tego magicznego utworu o upływającym czasie. Nie znają tej pieśni na pewno ci, których

z różnych przyczyn zabrakło w kościołach w ostatni dzień starego roku. Ale to wcale nie zmienia faktu, że rok 2005 "... spłynie z tej doczesności w bezdenne morze wieczności".

dokończenie na str. 3

80 lat temu w powiecie lublinieckim

Patrząc na Lubliniec i powiat lubliniecki trudno uwierzyć, że zaledwie w ciągu 80-ciu lat tak wiele się zmieniło. Podany bowiem opis powiatu lublinieckiego pochodzi z roku 1925-go.

Położony w północnej części województwa śląskiego powiat lubliniecki został przecięty granicą polsko-niemiecką. W skład powiatu wchodziły 42 gminy i 2 miasta, zaludnienie powiatu wynosiło 40 tys. mieszkańców.

dokończenie na str. 5



Sportowo-Turystyczny Mikołaj 2005

Już drugi raz Biuro Poselskie Edwarda Maniury przy współudziale Stowarzyszenia "Purpurowe Serce" zorganizowało w Gimnazjum nr 2 w Lublińcu "Regionalnego Sportowo-Turystycznego Mikołaja 2005".

dokończenie na str. 3



Ludzie Naszej Ziemi

Robert Komendera (1927 - 2005) - malarz - akwarelista



Urodził się w 1927 roku u podnóża beskidzkiego w Kozach pod Bielskiem. Tam - do czasu wybuchu wojny - zamieszkiwał i uczył się w miejscowej szkole podstawowej. Rodzice i nauczyciele szybko rozpoznali jego talent i zamiłowania plastyczne.

Robert już w wieku szkolnym pięknie rysował, szkicował postacie historyczne i tworzył swoje pierwsze akwarele, utrwalając na nich piękno rodzinnej przyrody. Wojna przerwała dalszą naukę. Pana Roberta "wywieziono" na przymusowe prace w głąb Niemiec, skąd powrócił w rodzinne strony dopiero w 1945 roku. Po ukończeniu szkoły średniej pracował jako ekonomista w bielskim przemyśle włókienniczym.

Wszystkie wolne chwile poświęcał umiłowanej sztuce. Będąc członkiem zespołu plastycznego w Bielskim Centrum Kultury i w Domu Kultury Włókniarzy rozwijał swoją pasję i talent. Interesowały go różne techniki malarstwa: szkice, rysunek, akwarela i malarstwo olejne. Brał udział w licznych konkursach i wystawach zdobywając cenne nagrody. W roku 1952 ukończył z wyróżnieniem trzyletnie Ognisko Sztuk Plastycznych w Bielsku. Często wspominał swoich nauczycieli z tej szkoły m.in. p. Krystynę Mazur, p. Jana Zippera i p. Stanisława Suknarowskiego, którzy także później udzielali mu cennych rad, będąc zarazem entuzjastami jego twórczości.

Z Lublińcem Robert Komendera związał się trzydzieści lat temu, zamieszkując z rodziną w północnozachodniej części miasta. Tutaj także tworzył - głównie w plenerze i w zaciszu domowym. Z natury skromny, nie afiszujący się, dokumentował na płótnie i kartonie piękno ziemi lublinieckiej - swojej drugiej (po Bielsku) małej ojczyzny. Na dziesiątkach, setkach, a może

tysiącu obrazach przedstawiał kościoły i kapliczki, pałace i zabytkową architekturę, pomniki przyrody, strumyki wodne i kwiaty polne.

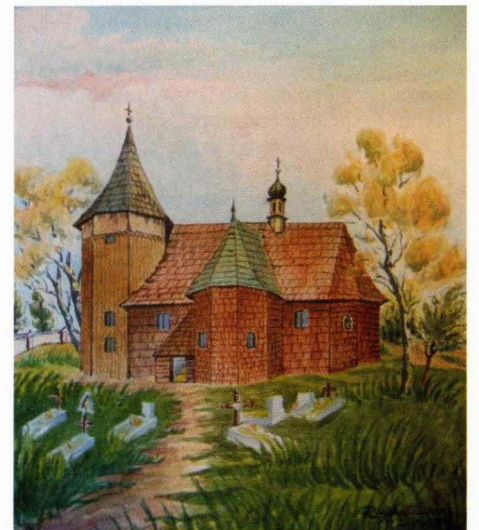
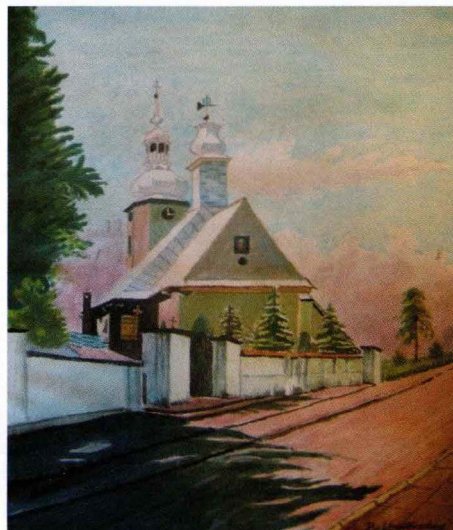
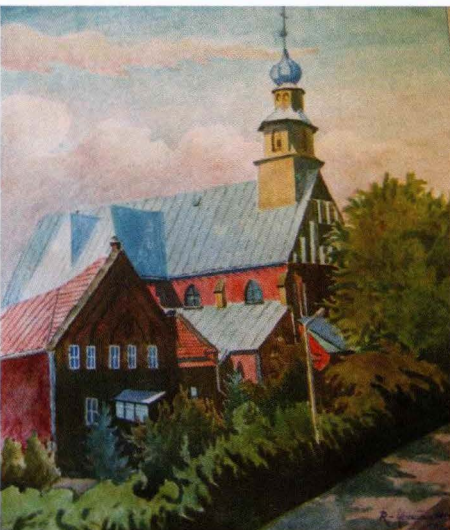
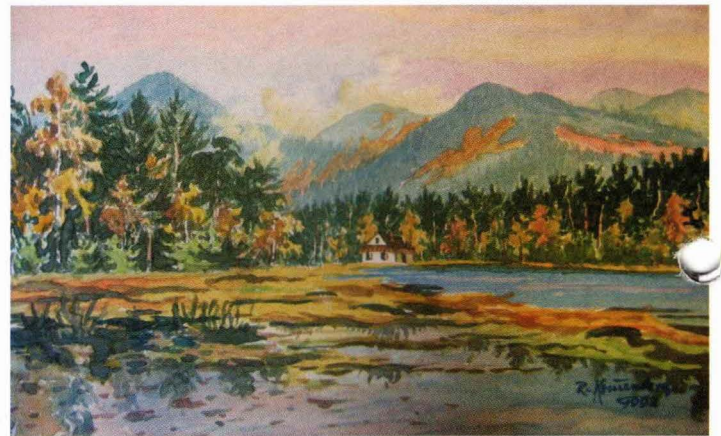
Roberta Komenderę spotkałem po raz pierwszy przed 20 laty przy kościele św. Trójcy w Koszęcinie. Siedział w krótkich spodenkach przy sztaludze, na której kolorami mieniła się akwarela przedstawiająca stary kościółek w otoczeniu pięknej i bujnej przyrody. To był początek fascynacji jego twórczością i początek naszej przyjaźni. W Koszęcinie mistrz akwareli Robert Komendera miał kilka wystaw: w zamku, w Katolickim Centrum Kultury i w moim Ośrodku Kultury i Edukacji Regionalnej.

W wielu domach na lublinieckiej ziemi i poza nią jego obrazy są ozdobą. Z różnych aukcji i darowizn wiele prac p. Roberta powędrowało w Polskę i poza jej granice, przypominając piękno "małoojczyźnianych" stron i samego autora, który każde dzieło podpisywał.

Od kilku lat pan Robert nie malował. Po śmierci swej 20-letniej córki Ewy, twórczość straciła jakby sens. Chyba życie także straciło znaczenie. Artysta bez Muzy nie mógł odnaleźć. Pokoik Ewy stał się jego świątynią. Nie pozwolił niczego tknąć i zmienić. Tam - na ścianach wisiły najpiękniejsze płótna, między nimi portret Ewy i obraz zatytułowany "Kwiaty". Zawsze, kiedy go odwiedzałem wprowadzał mnie w to magiczne miejsce.

Dnia 21 listopada, po ciężkiej chorobie zmarł. Pochowano go na lublinieckim cmentarzu komunalnym. Świeży, bielusiński śnieg perlił się na sąsiednich mogiłach i na drzewach otaczających cmentarz. Kryształowe płatki pokrywały także otwartą jeszcze mogiłę Pana Roberta. Patrzyłem w zadumie na ten plener, którego artysta już nie utrwali.

Jan Myrcik



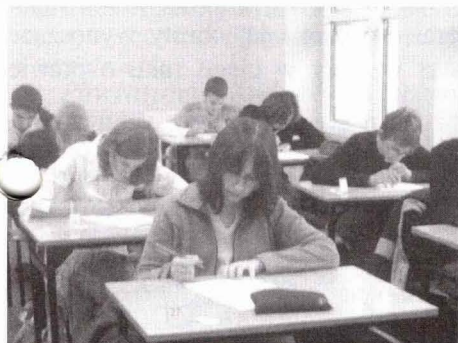
dokończenie ze str. 1

Sportowo-Turystyczny Mikołaj 2005

- Naszym celem było zorganizowanie imprezy, która zintegrowałaby młodzież gimnazjalną z młodzieżą niepełnosprawną, kształtowałaby poczucie koleżeńskości i odpowiedzialności za mniej sprawnych rówieśników. Chcieliśmy również promować wśród młodych ludzi wartości dziedzictwa regionalnego - mówił **Edward Maniura**, pomysłodawca imprezy.

Poszczególne drużyny rywalizowały ze sobą m.in. w żonglowaniu piłką, toczeniu piłki lekarskiej i przeciąganiu liny. Równocześnie odbywał się Quiz Geograficzny, w którym zwycięzcą okazał się **Mateusz Wojtulek**, uczeń Gimnazjum nr 2 w Lublińcu, drugie miejsce zdobył **Michał Wilk**, również z Gimnazjum nr 2, a trzecie - **Zuzanna Segiet**, reprezentantka Gimnazjum nr 1 w Lublińcu.

Uczestnicy mieli też okazję zmierzyć się w konkursie "Moja Mała Ojczyzna", w którym przy pomocy dowolnie dobranych środków plastyczno-tekstowych mieli za zadanie przedstawić walory wsi, miasta lub regionu. W kategorii "folder reklamowy" jury najwyżej oceniło pracę **Kamili Knop** (Gimnazjum nr 2 w Lublińcu), drugie miejsce przypadło **Oliwi Siodlak** (Gimnazjum w Woźnikach). W kategorii "plakat" pierwsze miejsce wywalczyła **Marlena Piechula** (Gimnazjum w Woźnikach), drugie - **Mariola i Darek Jończak** a trzecie - **Przemysław Wenda**. Najlepsza prezentacja multimedialna była dziełem **Adriana Richter** i **Andrzeja Ziara** z Gimnazjum w Strzebinie, drugie miejsce w tej kategorii zdobył **Michał Samson** (Gimnazjum nr 2 w Lublińcu), a trzecie **Jacek Trzęsimiech** (Gimnazjum w Woźnikach). (ga)



"Nie tak bystro płynie rzeka ..."

dokończenie ze str. 1

Tak, czy inaczej upływający rok, albo upływający czas, zbliża wszystkich i wszystko co żyje do nieubłaganego kresu. Upływający czas liczy się dla każdego jednakowo, niezależnie od tego czy to będzie roczne niemowlę, czy też doświadczony w latach starzec. Każdemu doda się 365 dni, albo licząc inaczej - każdemu odliczy się tę liczbę dni. Jedno jest pewne - upływającego czasu nie da się zatrzymać. Dobrze więc będzie, aby przynajmniej w tym szczególnym, ostatnim dniu roku, skierować swoje myśli ku... przeszłości, aby pomyśleć o tych, dla których czas przestał się liczyć, którzy odeszli na spotkanie z Apokalipsą.

Każda szanująca się firma sporządza pod koniec roku bilans, przeprowadza remont, nazywany także inwentaryzacją. Liczy się towary i wyroby, sumuje się zyski i straty. To samo czynią indywidualni ludzie, rodziny, społeczności lokalne i państwa. Niewątpliwie bardziej dostrzegalne, często bolesne, jest to, czego zabrakło, są Ci, których straciliśmy na zawsze, jest doznana bieda i krzywda, utrata pracy, choroba, czy też inne nieszczęście. Liczą się jednak także i plusy. Dla jednych będą to zarobione pieniądze, dla innych odzyskane zdrowie, ukończona szkoła czy uczelnia. Może to

być radość z narodzonego dziecka, wprowadzenie się do wymarzonego domu, czy mieszkania, a także inne radości, nazywane zwyczajnie ludzkim szczęściem.

Rozglądnijmy się pod koniec upływającego roku po naszych domach, ulicach i osiedlach. Przekonamy się, że zabrakło wielu dobrych, bardziej lub mniej znanych nam ludzi, Byli wśród nich może nasi najbliżsi, sąsiedzi, przyjaciele, ludzie młodzi, starzy i osoby w sile wieku.

Przypomnijmy sobie również tych ludzi, którzy nie z własnej winy - lecz na skutek obiektywnych warunków, może i z naszej niemożności, stoczyli się - w tym starym już roku - na manowce ludzkiej egzystencji, których dopadła przysłowiowa "polska bieda", którzy stracili pracę, może zdrowie, dobytek. Zbilansujmy wszystko to, co zdążyliśmy osiągnąć i zbudować "wysiłkiem woli, rąk, myśli i dusz..." w naszych rodzinach i społecznościach lokalnych naszej powiatowej Małej Ojczyzny. Przypomnijmy sobie też o ludzkiej nędzy, która działa się może w zasięgu naszych rąk. Pomyślmy przy tej okazji, że przecież nikt nie policzy ludzkich łez - w tym szczególnie łez tych Najmniejszych - wylanych na skutek egoizmu, chamstwa i nieodpowiedzialności ludzkiej.

dokończenie ze str. 1

- ... "Program łagodzenia". ETAP II droga powiatowa Ciasna - Dobrodzień - wniosek złożono - 1 132 795,00 zł
- ... "Program łagodzenia"... ETAP I droga powiatowa (Pawonków) - wniosek odrzucono - 400 000 zł
- ... "Program łagodzenia" ETAP II ... droga powiatowa ul. Droniowicka Lubliniec - wniosek złożono - 548 282,00 zł

STAROSTA LUBLINECKI
Joachim Smyła

To wszystko trzeba policzyć i sumować, trzeba porównać obie strony bilansu dodatnią po to, abyw Nowym 2006 Roku dobro pomnażać, ujemną zaś stronę po to, aby błędów nie popełniać. Niechaj w ostatnich godzinach starego roku, i u progu nowego 2006 roku przyświecają nam słowa wspomnianej we wstępie pieśni:

"Tak prędko rok przeszedł miął,
że właśnie w momencie zginął
i spłynął z tej doczesności,
w bezdenne morze wieczności.

Boże bądź i w roku nowym,
nam na ratunek gotowym.
Błogosław Boże łaskawy
Nasze trudy i zabawy"

Jan Myrcik

80 lat temu w powiecie lublinieckim ...

Zajmował obszar 706 km² w tym ponad 50% lasów. Długość granicy polsko-niemieckiej wynosiła na terenie powiatu 70 km. Powiat miał charakter typowo rolniczy, przemysł reprezentowany był przez fabrykę celulozy "Natronag" w Kaletach (800 robotników), przędzalnię w Lublińcu (700 robotników), garbarnię w Mochale, kilka tartaków i młynów. Bitych dróg powiatowych było 140 km, mostów 24.

Miasto Lubliniec (6 tys. mieszkańców) posiadało własną elektrownię, rzeźnię, chłodnię, łaźnię oraz szpital. Elektryfikacja powiatu była w zaczątkach, zelektryfikowano 2 miasta i 9 gmin. Po przejęciu powiatu przez władze polskie zadrzewiono 77 km dróg drzewami alejowymi a 48 km drzewami owocowymi. Wydział Powiatowy przystąpił wówczas do organizacji podniesienia rolnictwa i w tym celu zorganizowano spółdzielnię rolniczo-handlową regulującą ceny i jakość produktów rolnych. W zakresie hodowlanym Wydział Powiatowy również dążył do poprawy tej dziedziny przez szczepienia ochronne i konkursy rolnicze. Natomiast na początku roku zaangażowano instruktora rolnego, którego zadaniem było poprawić hodowlą bydła

rogatego i zorganizować mleczarnię, wprowadzić wikliniarstwo, oświatę i porady rolnicze oraz meliorację.

W celu umożliwienia korzystania z kredytów i wyrobienia zmysłu oszczędzania Komunalna Kasa Oszczędności zakładała wiejskie kasy oszczędnościowo-pozyczkowe. Lubliniecki Wydział Powiatowy zorganizował własny kamieniołom dla rozbudowy dróg i remontu istniejących. Założona w 1926 roku drukarnia Wydziału Powiatowego rozwijała się i zaspokajała ówczesne zapotrzebowanie lokalne. W 1926 roku powiat przystąpił do wytyczania nowej drogi łączącej przez Herby, Woźniki nową linię drogową z centrum województwa. Urząd Wojewódzki przystąpił także do budowy trasy kolejowej Strzebiń-Woźniki. Komunalna Kasa Oszczędności rozwijała się z roku na rok coraz bardziej i jej obroty wynoszące w 1927 roku 4 mln zł wzrosły w ciągu roku o prawie 2 mln zł.

Jakże inny wyłania się obraz Lublińca i powiatu na podstawie tej skróconej relacji sprzed 80-ciu lat, jak widziało się nasze otoczenie i nasze życie i warto o tym pomyśleć.

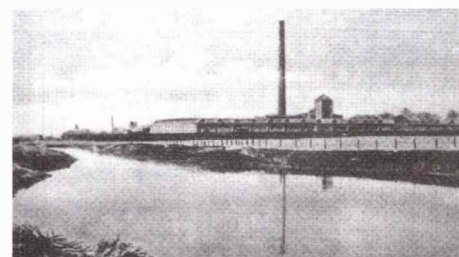
Michał Janusz



Lubliniec, ul. Piłsudskiego



Zamek w Lublińcu



Przędzalnia od strony południowo-wschodniej

Przy wigilijnym stole

Pogodejmy po naszymu

Witejcie roztomili ludkowie. Piezina jednego, ani my się nie łobejrżeli, a tu już są gody za plecami. Zaś trza wyciągać betlejka, strojić chojinka, chodź łot czasu do czasu na roraty i rychtować się ku wiliji. Trzeba tyż coś bajtłom i "Staryj" kupić na "dziyciontko", Ale z tym, to teraz poł bydy, piyrwyj - za komuny - było duże gożej, bo niczego niy szło kupić, ani karpia, ani apfelzinow i inkszych maszkijców i gyszenkow. Teroski jest lepiej, w tych markietach aż się farchy łoginajom, ale ludek niy mo piyniędzy, bo kaj się łobejrzysz to byda aż piszczy. Niekerzy pomagajom tym bydokom. Zbiyrajom w "Karitasie", w markietach stawiajom skrzynki, coby tam ludzie ciepali jakieś prezenty, ale niekerzy to ciepim same apfale, myślom, iże bydny wszystko może zjeść. Tam, w tych miastach i markietach to świynta już som łod Wszystkich Świyntych. Srogie chojinki na placach, łopświycone łot spotku do wyirszołka. W szałfynstrach pełno roztomajnych anzugow i klajdow już na Sylwestra, pełno kolorowych bawidełek do dzieci i inszych świycidełek i perfumow do dziółchow. Kaj tam jeszcze świynta, a łoni już fajrujom Boże Narodzyni.

Ale niy ino handlowcy się uwijajom. Godali w telewizyi i radijoku, iże wtoś tyż się uwijo i już chce coś zwiozanego z Wielkanocem, abo z Wielkim Postem zrobić. No myśla ło Piylacie, kery uwolnił - abo jak się to teroski godo - "ułaskawił" Barabasza. U nos chcom to zrobić już na

"Dziyciontko ? . Jo tam moji miyli niy chca godać ło polityce, ale co to chcom robić z tym mlykiem? Ponoś jak krowy przekroczom tyn etropyjski limit, to byndom gospodor mlyko wylwać do krzykopow i muszom jeszcze kary płacić. Kaj my to som?

A slyszeliście ło tyj najnowszyj modzie? Już na długo przed Swiyntoma reklamowali w Warszawie i Krakowie, a nawet w Syjmie nowe babskie mocherowe byrety i jakieś pliśki - abo jak łoni to nazywajom - aksamitne chuty - do chopow. Niekerzy politycy co to tyn towor reklamowali - musieli się już tłumaczyć z tego. No bo widzicie, reklamujom, a towaru niy ma. Slyszołżech iże nojbardziej cieszą się te pobożne kobiety, kere już downo te byrety wykupiły i zrobiły swjej "Firmie" wielko reklama, kero niy ino na świynta byndzie procyntować.

Niy wiym, czy jo jeszcze ło handlu, krowach i modzie godom, czy to już jest polityka?. Bo ponoś teros wszystko jest politykom łot wyborow do Świont i po swiyntach. Ale jo wola ło świyntach, bo przeca Dziyciontko mo przyjechać. A to już niy jest polityka, to wiara łot tysyncy łot w Ponbocka. Beztoż życza Wom wszystkim - roztomili ludkowie z lublinieckiyo Powiatu - zdrowych, błogosławionych i szczynśliwych Świont Bożego Narodzynia i tego samego na Nowy 2006 Rok. Łostońcie z Bogiym.

Wasz Hanys

Jubileusz 60-lecia

Powiatowego Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości

Powiatowy Cech Rzemiosł i Przedsiębiorczości im. W. Roździeńskiego w Lublińcu obchodził 4 grudnia br. **Jubileusz 60-lecia**. Z tej okazji członkowie Cechu i zaproszeni goście, wśród których znaleźli się m.in. postawie **Edward Maniura** i **Andrzej Grzesik**, wicestarosta **Tomasz Panek**, burmistrz Lublińca **Józef Kazik** i prezes Izby Rzemieślniczej w Częstochowie **Włodzimierz Bieniek** uczestniczyli w mszy św. odprawionej w Kościele św. Mikołaja w Lublińcu, podczas której poświęcone zostały nowe insygnia władz Cechu. Część oficjalna odbyła się w auli Państwowej szkoły Muzycznej, podczas której wręczono odznaczenia, medale i wyróżnienia.

Powiatowy Związek Cechów w Lublińcu powstał na mocy zarządzenia Izby Rzemieślniczej w Katowicach czerwca 1945 roku. Podstawowym zadaniem związku było uaktywnienie poszczególnych cechów: kołodziejów, kowali, krawców, piekarzy, rzeźników i ślusarzy. Na czele lublinieckiego Cechu stał wówczas **Antoni Jeziorowski** (prezes), **Wacław Kanclerz** (sekretarz) i **Władysław Wołyński** (skarbnik).

W 1948 roku nastąpiła likwidacja Powiatowego Związku Cechów, w miejsce którego utworzono Okręgowy Cech istniejący do roku 1954.

Lubliniecki Cech w obecnym kształcie został powołany na Walnym Zgromadzeniu w dniu 27 grudnia 1956 roku. Starszym cechu został **Józef Spatek**, I Podstarszym **Alojzy Hruzik** a II Podstarszym **Emil Owczarek**. Skład Zarządu zmieniał się w historii Cechu jeszcze wiele razy, lecz funkcję Starszego pełnił wielokrotnie **Jan Pieprzyca** (w latach 1959 - 1977).

Rok 1972 poświęcono był obchodom 700-nej rocznicy Lublińca. W dniu 16 grudnia 1971 roku Zarząd Cechu uczestniczył w usadowieniu na placu Konrada Mańki głazu narzutowego z datą 1272 oraz obelisku z datą 1972 i herbem miasta. Na cokole obelisku został wykonany napis "Rzemieślnicy Cechu Lublinieckiego Swemu Miastu". W związku ze zmianą nawierzchni rynku oba obiekty przeniesiono obok Ratusza.

Następnym Starszym Cechu został **Teodor Budzyński**. W 1977 roku utworzono Izbę Rzemieślniczą w Częstochowie, w której z dniem

1 stycznia 1978 roku zrzeszył się lubliniecki Cech. Walne Zgromadzenie członków lublinieckiego Cechu odbyte 6 lipca 1981 roku wybrało nowy Zarząd, Starszym Cechu został **Tadeusz Czech**. 16 maja 1984 roku Cech staje się prawnym właścicielem zajmowanego od wielu lat budynku i parceli przy Placu Konrada Mańki 7. Kolejnym Starszym Cechu wybrano **Janusza Kasperczyka**. (czerwiec, 1989 r.). W lipcu 1989 roku Cech został przekształcony w "dobrowolny związek pracodawców rzemieślników". W roku 1993 ponownie wybierano władze Cechu, tym razem Starszym został **Janusz Wołyński**, który pełnił tę funkcję do momentu wyboru obecnych władz (maj, 2002 r.). Aktualnie skład Zarządu przedstawia się następująco: Starszy **Eugeniusz Ciba**, Podstarszy **Józef Jasica**, członkowie: **Maria Haładyn**, **Zygmunt Machoń**, **Jan Kampa**, **Tadeusz Pełka** i **Marian Janas**. Komisją Rewizyjną kieruje **Halina Kołodziej**, a Sądem Cechowym **Elżbieta Brzezina**.

(ga)

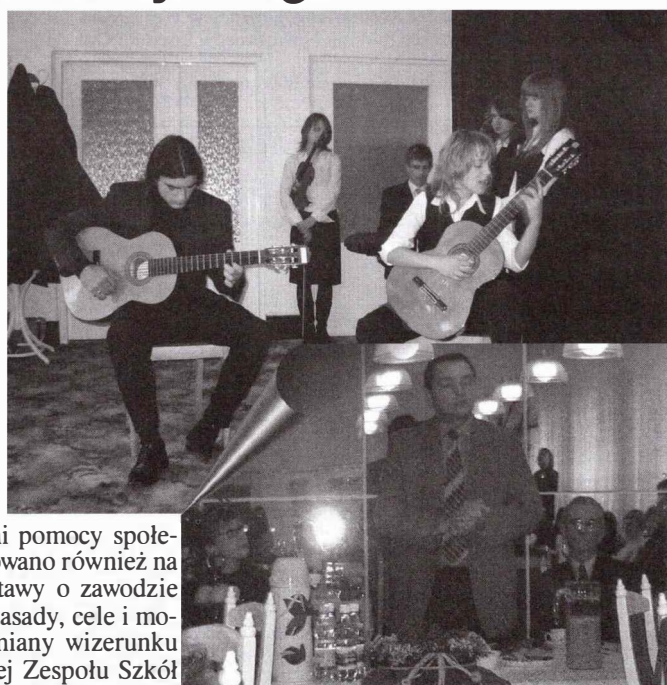


Dzień Pracownika Socjalnego

Tegoroczne obchody Dnia Pracownika Socjalnego, przypadające w piętnastolecie powstania obecnie działającego systemu pomocy społecznej w Polsce, odbyły się w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lublińcu.

Na uroczyste spotkanie przybyli przedstawiciele Ośrodków Pomocy Społecznej funkcjonujących w poszczególnych gminach Powiatu Lublinieckiego, Domów Pomocy Społecznej, Domu Dziecka w Ciasnej, Starostwa Powiatowego w Lublińcu na czele ze Starostą Lublinieckim **Joachimem Smyłą**. Część oficjalną rozpoczęło przemówienie Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie **Ilony Kozioł**. Głos zabrali również Starosta Lubliniecki oraz Przewodniczący Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej **Jan Myreik**.

Święto osób zawodowo związanych z pomocą społeczną jest rzadką okazją do rozważań na temat obecnego działania jak i przyszłości pomocy społecznej. Dlatego też w wystąpieniach poruszano przede wszystkim kwestie dotyczące zadań pracownika socjalnego w kontekście zmian zachodzących w sferze pomocy społecznej. Podkreślano rolę pracownika socjalnego jako doradcy, mediatora i rzecznika klientów. Położono szczególny nacisk na konieczność współpracy pomiędzy gminnymi i powiatowymi służbami pomocy społecznej na rzecz osób wymagających wsparcia instytucjonalnego. Dyskutowano również na temat konieczności szybkiego zakończenia procesu legislacyjnego ustawy o zawodzie pracownika socjalnego. Ten akt normatywny nie tylko bowiem określi zasady, cele i możliwości funkcjonowania w zawodzie, ale może przyczynić się do zmiany wizerunku pracownika socjalnego. Spotkanie uświetnił występ młodzieży licealnej Zespołu Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu, która zaprezentowała program muzyczno - recytatorski. (AS)



... Z ŻYCIA GMIN ...

KOSZĘCIN

Powiatowy Uniwersytet Parafialny rozpoczął pracę!

Uniwersytet, to według najkrótszej definicji "najstarszy typ wyższej uczelni", który miał swój początek w XII w. we Włoszech. Słowo "uniwersytet" wywodzi się od łacińskiego *universalis*, - powszechny, czy też od *universitas*, albo *universum*, co oznacza wszechświat, całość, wszystko. Uniwersytety, to w dzisiejszym świecie edukacji i nauki najzacześniejsze "Alma Mater", ale przyjęły się też "Uniwersytety Powszechne", "Uniwersytety Trzeciego Wieku", a w minionej niechlubnej rzeczywistości wymyślono również - dla aktywu partyjnego - "uniwersytet marksizmu leninizmu". Ale ten ostatni typ, to czysta ironia.

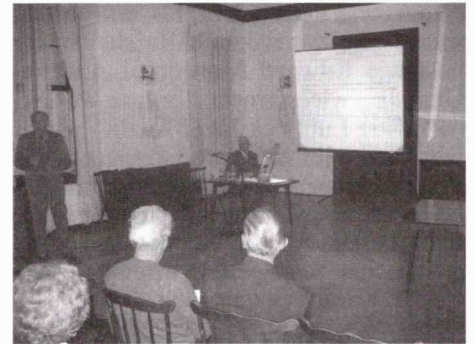
Parafia - nazywana też "Gminą Parafialną", to w najprostszym ujęciu pewna zbiorowość ludzka, związana głównie celami religijnymi, ale także innymi szlachetnymi działaniami.

Dnia 26 listopada 2005 roku, rozpoczął swoją działalność powołany przez Starostę Lublinieckiego Joachima Smyłę i Katolickie Centrum Kultury w Koszęcinie - chyba pierwszy w Polsce - "Powiatowy Uniwersytet Parafialny", którego celem jest wprowadzenie nowej formy edukacji, skierowanej dla różnych grup społecznych z terenu powiatu lublinieckiego.

Wykład inauguracyjny wygłosił w historycznej sali kominkowej koszęcińskiego zamku wybitny polski naukowiec prof. dr hab. nauk med. Mieczysław Chorąży, który w słotny, zimowy dzień przyjechał wraz ze swą Małżonką na kilka godzin do Koszęcina. Siedemdziesiąt zebranych osób z zapartym tchem wysłuchało wykładu nt. *"Czy genetycznie modyfikowane rośliny i żywność są zagrożeniem dla człowieka"*. Wykład był "upogładowiony" ciekawymi materiałami graficznymi, które pomogły lepiej zrozumieć, co oznacza dla człowieka, ludzkości i świata "modyfikacja".

Na spotkanie - wśród mieszkańców powiatu i Koszęcina obecni byli m.in. ks. prałat Tadeusz Fryc, Państwo dr Lidia Ciba i jej małżonek prof. dr hab. Jerzy Ciba - kier. Katedry Politechniki Śląskiej, Zofia Dytko - prezes Śląskiej Fundacji Kultury i członek Rady Programowej zespołu "Śląsk" oraz sekretarz Powiatu Lublinieckiego Tadeusz Konina. Zebrani goście oprócz spotkania z prof. Mieczysławem Chorążym, zwiedzili zamek, muzeum zespołu "Śląsk", piękną wystawę rzeźby p. Pawła Muchy i zabytkowy kościół zamkowy. Wcześniej, przed wykładem wystąpił w dawnej sali balowej gorąco oklaskiwany - młodzieżowy kwintet wokalomuzyczny z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Lublińcu w składzie: Agnieszka Sukienik, Marta Hyra, Monika Monkos, Krzysztof Konina i Artur . W jednej z sal organizatorzy "zafundowali" zebranych przy "szwedzkim stole" dobrą kawę i ciastka. Było to zdaniem uczestników i organizatorów piękne, głęboko merytoryczne, kulturalne i edukacyjne spędzenie wolnego, sobotniego popołudnia. Organizatorzy pragną gorąco podziękować panu Profesorowi Mieczysławowi Chorążemu za życzliwość dla mieszkańców ziemi lublinieckiej, za bezinteresowność i bardzo ciekawe spotkanie. Profesor przybiegał także zebranych, że chętnie odwiedzi jeszcze mieszkańców powiatu lublinieckiego.

Za wspaniały wykład, za przekazaną wiedzę i serce w imieniu uczestników i własnym dziękują Organizatorzy



Prof. dr hab. n. med. Mieczysław Chorąży

- członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk
- członek prezydium PAN
- członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności
- członek Polskiego Komitetu Unesco
- członek wielu polskich i zagranicznych organizacji naukowych
- absolwent Akademii medycznej w Warszawie
- laureat wielu nagród i wyróżnień naukowych oraz odznaczeń państwowych
- pracę naukową rozpoczął w Instytucie Gruźlicy w Warszawie
- 33 lata kierował Zakładem Biologii Nowotworów Instytutu Onkologii w Gliwicach
- zorganizował w Gliwicach pracownię biochemiczną, izotopową i hodowli tkanek

- był długoletnim wykładowcą biologii molekularnej Uniwersytetu Śląskiego
- wielokrotny stypendysta Fundacji Rockefellera w Stanach Zjednoczonych
- współorganizator i uczestnik kilkudziesięciu krajowych i zagranicznych kongresów i sympozjów naukowych
- autor ponad 100 oryginalnych publikacji naukowych
- współautor podręcznika PWN "Wstęp do biologii nowotworów"
- promotor kilkunastu prac doktorskich i opiekun kilku habilitacji
- Profesor - oprócz ogromu obowiązków zawodowych i pracy naukowej - interesuje się szeroko pojętą kulturą malarstwem, muzyką, fotografią, szkicowaniem tuszem i rysunkiem. W 2005 roku ukazała się także pięknie wydana autobiografia profesora Chorążego pt. "Z Janówki w świat" w której autor barwnie opisuje swoje życie oddane człowiekowi.



Betlejemskie Światło Pokoju

"Jeden Świat, Jedno Światło"

Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Lublińcu zaprasza w dniu 22.12.2005 r. (Czwartek) o godz. 16.00 do kościoła pw. Św. Teresy Benedykty od Krzyża, gdzie podczas koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu Harcerskiego Zespołu Artystycznego Śląskiej Chorągwi ZHP "Słoneczni" nastąpi uroczyste przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju mieszkańcom naszego miasta i powiatu.

Betlejemskie Światło Pokoju, które lublinieccy harcerze przywiozła z Jasnogórskiego sanktuarium, rok rocznie przekazywane jest skautom na całym świecie z Groty Narodzenia Jezusa Chrystusa w Betlejem. W tym roku w Polsce odbierzemy je z rąk skautów słowackich w Tatrach na Łysej Polanie.

Mamy nadzieję, że światło to trafi w naszym mieście do wszystkich rodzin, szkół, szpitali, kościołów, urzędów i instytucji. Niech to światło świeci dzieciom i starcom, biednym i bogatym, mądrym i nierozsądnym, wszystkim potrzebującym jego blasku i ciepła.

Tegoroczne przesłanie towarzyszące wędrownce Betlejemskiego Światła Pokoju - "Jeden Świat, Jedno Światło" niech zabłyśnie promykami świec na wszystkich wigilijnych stołach.



Czuwaj!

Zuchy, harcerze i instruktorzy
Hufca ZHP Lubliniec

Opowiastki z życia Ewy

Ewa od pewnego czasu dyskretnie obserwowała brata. Wnosił do pokoju jakieś paczki, zamykał drzwi na klucz, w łazience długo stał przed lustrem, a gdy już wyszedł, chyłkiem umykał do pokoju. Dzisiaj postanowiło rozwiązać tę zagadkę. Gdy tylko opuścił łazienkę, od razu weszła za nim.

Oho, to zapach kłóregoś z kosmetyków, pociągnęła kilkakrotnie nosem, co to może być? No, nie to mój puder!

Już chciała wrzasnąć i wszcząć awanturę, gdy dostrzegła niedokreśloną szminkę. O kochany braciszku, to już przesada! Moja ulubiona szminka jest do połowy wymazano! Co to ma znaczyć rozsierzdziło się - w bobę się przemienia? No palcach podeszło pod drzwi pokoju i w odpowiednim momencie cicho weszło do środka. Oniemiała. Przed lustrem stał Adaś odziany w szaty świętego Mikołaja, stroił groźne miny, przeżył swą chudą młodzieńczą pierś, aby dodać sobie powagi, a nawet dostojęństwo. Ewa parsknęła śmiechem. Z siostrzaną złośliwością zapytała:

- I ty zamierzasz być świętym Mikołajem? Wiesz, nawet interesująco wyglądasz ciągnęła napastliwym tonem, obchodząc brata dookoła i wlepiając w niego wzrok bazylijska wiesz, że diabeł tkwi w szczegółach? Chociażbyś nie wiadomo jak się starał, ile szminki i pudru nałożył na swą urodziwą twarz, to i tak nigdy nie będziesz świętym Mikołajem, bo w najmniej oczekiwanym momencie spod szaty wysunie ci się diabli ogon.

- Użyło ci? zapytał zaprawiony w bratersko-siostrzanych bojach Adaś.

Siadaj i słuchaj. Mam okazję zarobić trochę kasy w okresie przedświątecznym wręczając w sklepie paczki jako święty Mikołaj. Ja ci zafunduję zestaw firmowych kosmetyków, o ty mi pomożesz upodobnić się do Mikołaja może być?

Adaś zastął zatrudniony w dużym sklepie, na tyle dużym, że stało w nim kilka choinek ozdobionych kolorowymi bombkami, połyskującymi srebrem łańcuchami i migoczącymi światełkami. Zresztą światełko były wszędzie: przy zabawkach, kosmetykach, wyrobach cukierniczych i tekstylnych, sprzęcie gospodarstwa domowego, nawet na półkach z artykułami spożywczymi. A wszystko to przy nastojowych melodiach kolęd i pastorałek. I oto w takiej scenarii stał święty Mikołaj Adaś.

Z pomocą słodkich oniłków z przejęciem wręczał paczki to młodszemu to starszemu dzieckom, o w godzinach późniejszych nawet osobom dorosłym.

Pewien pan chciał obdarować prezentem pewną panią, więc szepnął Adasiowi na ucho, aby nie podawał paczuszki przez aniołki, tylko osobiście tej pani wręczył, bo to prezent kosztowny i ważny. Czy ważny? Tego Adaś nie wiedział, ale że kosztowny, o tym się wkrótce przekonał, gdyż pan wręczając mu malutkie pudełeczko, nie spuszczał go z oczu i pilnował, aby nie pomylił poń. A pani znacząco spojrzęła na pono i zarumieniła się nieco.

Adaś dwoił się i troił, aniołki nie nadążały z podawaniem paczek, dzieciaki piszczały z zachwytu, a rodzice z rozrzewieniem patrzyli na swoje pociechy. Było gwarnie i radośnie. Mimo narastającego tłoku dostrzegł stojącego nieruchomo chłopca. Od dłuższego czasu spoglądał to na Mikołaja wręczającego paczki, to na obdarowane dzieci, to na kłóregoś z półek. Stał i stał nic nie wskazywało na to, aby miał odejść. Adaś poznał go. Był to dziesięcioletni urwis z jego bloku.

- Po co on tu sterczy? - zastanawiał się - przecież jego matka i tak mu nic nie kupi, bo nie ma pieniędzy, stale chodzi po sąsiadach i pożyczka na jedzenie.

Gdy się trochę rozluźniło, chłopak zebrał się na odwagę i z prośbą w głosie powiedział: - Jo bym bardzo chciał od świętego Mikołaja to strażackie auto - i palcem wskazał na półkę z zabawkami, na której rzędem stały czerwone strażackie wozy.

Były to najczęściej kupowane auta, zabawki-nie zabawki, wykonane z niezwykłą starannością i dbałością o szczegóły, i wcale nie takie małe i tanie. Dzieciaki zachwycały się nimi, więc nic dziwnego, że zniknęły z półki najszybciej. Chłopak obserwował, jak stopniowo zapasy topnieją. Jeszcze raz podszedł i powiedział:

- Jo bym bardzo chciał, ja o takim marzyłem, ja bardzo proszę, bo zabraknie.

Adaś oniemiał, przecież ten chłopak ma dziesięć lat, nie bawią go już takie zabawki, o poza tym kto jak kto, ale ten urwis nie wierzy w świętego Mikołaja. Chłopiec nie ruszał się z miejsca, wzrok miał wlepiony w świętego Mikołaja i tylko na chwilę odwracał oczy, aby sprawdzić, czy auta jeszcze stoją na półce. W Adasiu narastała złość - głupi smarkacz, całą przyjemność mi zepsuł, ten przybłęda nie pasuje do tego świątecznego barwnego obrazka, jest z innej bajki, szarej bajki, sterczy jak wyrzut sumienia. Gdy został już ostatni samochód, Adaś zdecydowanym krokiem podszedł do półki, zdjął błyszczący czerwienią i srebrem strażacki wóz i wręczył go zdumionemu chłopakowi.

Do domu wracał z lekkim sercem.

- I jak poszło, dużo zarobiłeś? dopytywała się Ewa.

- Ile zarobiłem, tyle wydałem, a do tego nogi bołą, głowa pęka, żal serce ścisła - odpowiedział Adaś rzucając się na tapczan. Ewa wiedziała, że no razie nic więcej z niego nie wyciągnie, więc doła mu spolał i zabrała się za rozpakowanie obiecanych kosmetyków. Zadzźwięczał dzwonek. Ewa otworzyła drzwi. Na progu stała znajoma pani z ich bloku ze swoim synem. Z trudnością trzymała w jednej ręce jakieś pudło, a drugą szarpała syna za bluzy, by się jej nie wyrwał i nie uciekł. Chwiała się, miała mętny wzrok i była tak rozwścieczona, że z trudem zadała grzeczne pytanie:

- Czy to twój brat bawił się w sklepie w świętego Mikołaja?

Ewa zorientowała się, że brat może mieć kłopoty, więc grała na zwłokę, by emocje z tej pani choć trochę opadły. Niestety nie opadły, a pani mówiło coś bez sensu o prezencie, kłórego sobie nie życzy, o litości i o tym, że ma swój honor. Mówiło coraz głośniejszy i głośniejszy.

- Czy ten twój brat wreszcie wyjdzie, czy mam go poszukać?

Adaś podszedł do drzwi. Nawet nie spojrzęł na rozkrzyżowaną kobietę, przyglądał się chłopcu, który ze strachem śledził ruchy matki i pilnował, aby pudełeczko nie rzuciła no posadzke.

- Ty święty Mikołaju, to ty dałeś to auto mojemu synowi?

- Nie.

Kobieta zaniemówiła, straciła pewność siebie, przestępowała z nogi na nogę, zastanawiając się, co ma zrobić z tym prezentem. Chłopiec na wszelki wypadek, aby mama nie wymyśliła coś nowego, wyrwał jej paczkę z rąk i pomknęł w dół, nie oglądając się na nią.

Ewa zamknęła drzwi, spojrzęła no brata i zapytała:

- Dlaczego skłamałeś?

- Nie skłamałem. Jestem tylko wymalowanym Mikołajem, ale nie jestem święty.

- Święty nie święty, ale kochany Mikołaj - mój braciszku.

Maria Dależych

Ziemia Lubliniecka

gazeta powiatowa

Wydawca: Rada Powiatu Lublinieckiego
 Adres Redakcji: Starostwo Powiatowe
 w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7,
 tel. (0-34) 351-05-00, fax (0-34) 351-05-11
 E-mail: ziemialubliniecka@poczta.onet.pl,
sekretariat@lubliniec.starostwo.gov.pl

Kolegium Redakcyjne:

Jan Myrcik - redaktor naczelny,
 Aneta Konieczny - sekretarz,
 Kazimierz Bromer, Gerard Burek,
 Maria Doleżych, Bogusław Hrycyk.
 Nakład: 3 000 egz.

Skład komputerowy i druk:

Drukarnia **WZOR**
 41-922 Radzionków, ul. Nałkowskiej 51,
 tel. (0-32) 289 82 75

Materiały do gazety i ogłoszenia reklamowe przyjmowane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublińcu, pokój nr 21. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzega sobie także prawo ich skracania. Nie przyjmowane są artykuły niepodpisane. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zbliża się wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia.
 Niech będzie on pełen miłości, wiary i nadziei.
 Życzymy Państwu, aby te szczególne chwile
 upłynęły w rodzinnej atmosferze,
 a Nowy 2006 Rok przyniósł spełnienie wszelkich planów.

Redakcja
 "Ziemi Lublinieckiej"

Starosta Lubliniecki
 i Dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk"
 mają zaszczyt zaprosić Mieszkańców Powiatu Lublinieckiego
 na

Koncert Noworoczny
 w wykonaniu zespołu "Śląsk",
 który odbędzie się

22 stycznia 2006 r. o godz. 15.30
 w Kościele oo. Oblatów w Lublińcu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!



Restauracja & Hotel "U Tomanów"

Pietraszów, ul. Figla 20, 46-375 Pludry/PL
 tel. (034) 353 75 54, kom. (0) 603 772 345

Polecamy naszą śląską kuchnię
 i staropolską gościnność

SYLWESTER 2005/2006

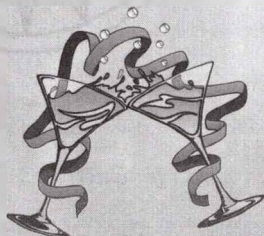


320 zł od pary

- rozpoczęcie balu o godz. 20.00
- gra zespół Wokalno - Instrumentalny
 "MEDIUM" Adriana Żmudy

W cenie:

- szampan na parę
- butelka wódki na parę
- napoje bez ograniczeń
- ciasta
- kawa
- 3 gorące kolacje
- obfite zakąski



ZAPRASZAMY !

Restauracja & Hotel "U Tomanów"

Pietraszów, ul. Figla 20, 46-375 Pludry/PL
 tel. (034) 353 75 54, kom. (0) 603 772 345

**Zapraszamy na świąteczny
 obiad 26 grudnia 2005 r.**

W menu polecamy:

- kaczkę pieczoną na jabłkach w cieście
- steki z poledwicy wołowej
- oraz wiele innych smacznych dań

**Polecamy przyjęcia
 weselne, rodzinne i komunie
 w naszej nowej sali
 bankietowej**

wolne terminy w 2006 roku

INFORMATOR

Starostwo Powiatowe w Lublińcu

Godziny urzędowania:

Poniedziałek: 7.30 - 16.00

Wtorek: 7.30 - 15.30

Środa: 7.30 - 15.30

Czwartek: 7.30 - 15.30

Piątek: 7.30 - 15.00

W sprawach skarg i wniosków Starosta Lubliniecki przyjmuje w poniedziałki 14.30 - 15.30

Spis numerów**w Starostwie Powiatowym:**

Sekretariat Starosty: 35-10-505

Sekretariat Wicestarosty i Sekretarza: 35-10-500

Sekretarz: 35-10-500

Skarbnik: 35-10-504

Fax: 35-10-511

Naczelnik Wydziału Budownictwa i Architektury: 35-10-533

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Drogownictwa: 35-10-535, 35-10-532

Naczelnik Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Mieniem: 35-10-509

Naczelnik Wydziału Obsługi Rady i Zarządu, Polityki Społecznej i Zdrowia: 35-10-520

Naczelnik Wydziału Organizacji, Kultury i Promocji: 35-10-519

Radca Prawny: 35-10-514

Zespół Informatyków: 35-10-525

Wydział Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego: 35-10-513

Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Mieniem:

- ewidencja gruntów: 35-10-508

- gospodarka gruntami: 35-10-510

- ośrodek dokumentacji geod. - kart.: 35-10-518

- ośrodek dokumentacji geod. - kart., pracownia: 35-10-528

- ewidencja gruntów - obsługa interesantów: 35-10-529

- geodezja - prawnik: 35-10-537

- zespół dokumentacji projektowej: 35-10-536

Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa: 35-10-507

melioracja: 35-10-534

Wydział Budownictwa

i Architektury: 35-10-506

Wydział Oświaty: 35-10-517, 35-10-530

Wydział Komunikacji i Drogownictwa:

- rejestracja pojazdów: 35-10-516

- rejestracja pojazdów - fax: 35-10-539

- prawa jazdy: 35-10-512

Wydział Organizacji, Kultury

i Promocji: 35-10-522, 35-10-500

Wydział Obsługi Rady i Zarządu, Polityki Społecznej i Zdrowia: 35-10-520

Wydział Finansowy:

35-10-524, 35-10-521,

35-10-526, 35-10-527

Biuro Paszportowe: 35-10-531

Pełnomocnik ds. Informacji

Niejawnych: 35-10-513

Powiatowy Inspektor Nadzoru

Budowlanego: 35-10-523

Pełnomocnik ds. Zamówień

Publicznych: 35-10-533

Powiatowy Rzecznik Konsu-

mentów: 35-10-500, 35-10-520



URZĄD PRACY

Informacja Powiatowego Urzędu Pracy

W związku ze zmianami w Ustawie z 20 kwietnia 2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy warto zasygnalizować nowości, które weszły w życie od 1 listopada br. oraz zacząć obowiązywać od nowego roku. W przygotowaniu zawodowym w miejscu pracy nie może brać udziału młódzież do 25 roku życia. Z kolei młódzież ubiegająca się o stypendium z tytułu kontynuacji nauki musi być uznana równocześnie za osoby bez kwalifikacji zawodowych, co może znacznie ograniczyć dostępność do stypendium.

W przypadku zgłoszenia przez gminy chęci organizowania i współfinansowania prac społecznie użytecznych będą one realizowane dla osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku korzystających ze świadczeń pomocy społecznej.

Od 1 stycznia 2006r. będzie możliwa rejestracja w urzędzie pracy umów aktywizacyjnych sporządzonych pomiędzy właścicielami gospodarstw domowych, a bezrobotnymi pracującymi jako nianie, gosposie lub pomoce domowe. Warunkiem skorzystania z ulg podatkowych przez pracodawcę będzie wspomniana rejestracja umów.

Istnieje też możliwość sfinansowania osobom bezrobotnym przejazdu do pracodawcy, zgłaszającego ofertę zatrudnienia lub do miejsca pracy poza miejscem stałego zamieszkania, a także kosztu zakwaterowania osobie, która podjęła pracę w wyniku skierowania przez urząd.

Z bieżącej działalności urzędu warto wspomnieć o realizacji działań aktywizujących osoby bezrobotne w postaci szkoleń, staży, zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych, jak również o możliwości uzyskania bezzwrotnych środków na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

Podobne działania ruszą w przyszłym roku, przy czym największe ich nasilenie powinno wystąpić w II półroczu, kiedy planowane jest uruchomienie kolejnej edycji programów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Szczegółowe informacje wszyscy zainteresowani mogą uzyskać w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Lublińcu.

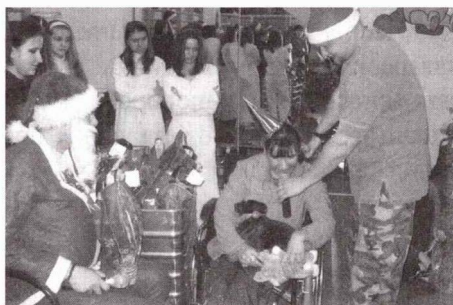
Jadwiga Kandora

Direktor Powiatowego Urzędu Pracy w Lublińcu

MIKOŁAJ W ZAMECZKU

Św. Mikołaj jest znany wszystkim mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej "Zameczek". Wielu z nich w swych domach rodzinnych nie miało zbyt wielu okazji spotkań z tą postacią, a przynajmniej aż w takiej okazałej formie.

Impreza "mikołajkowa" w "Zameczku" zadała kłam powszechnym poglądom, iż młódzież niechętnie pochyla się nad pokrzywdzonymi przez los. Wraz z mieszkańcami bawiła się młódzież z dwóch lublinieckich szkół z Liceum im. Mickiewicza i z Zespołu Szkół Medycznych.

Andrzej
Rudnicki

SUPERPAMIĘĆ

Każdy z nas ma dobrą pamięć, tylko niewystarczająco intensywnie ją ćwiczymy. Cóż więc zrobić by zapamiętywać potrzebne informacje i wiedzę? Musimy wiedzieć o tym, że zdolność zapamiętywania znacząco spada już po 20 r. życia i zależy od płci. Różnice w budowie i funkcjonowaniu mózgu kobiet i mężczyzn pociągają za sobą odmiennosć w uzdolnieniach, wrażliwości na bodźce, sposobie myślenia i podejmowania decyzji oraz ambicjach i dążeniach życiowych.

Nasza pamięć zależy od sprawności mózgu, jego wydajność od tego jak dbamy o szare komórki. Dlatego warto wiedzieć, co pomaga, a co szkodzi naszej pamięci.

Bardzo szkodliwy dla procesu zapamiętywania jest chroniczny stres, spożywanie alkoholu oraz kłopoty ze wzrokiem.

- * Stres niszczy szare komórki i przyczynia się do obniżania ich możliwości. Kiedy boimy się organizm reaguje odłączeniem tej części mózgu, która odpowiada za myślenie i działanie, a uruchamia odpowiedzialną za ucieczkę i wycofanie się. Serce bije szybciej, wzrasta poziom adrenaliny. W tym stanie uczeń nie zapamięta trudnej regułka matematycznej. Lekcje podczas, których dominuje strach przed nauczycielem na pewno nie przyniosą spodziewanych rezultatów.
- * Nadużywanie alkoholu powoduje zmianę fizycznej struktury mózgu- utratę szarych komórek. Medycyna przekonuje, że bez szkody dla naszych szarych komórek można wypić jedną szklankę wina lub piwa miesięcznie.
- * Brak okularów, wady wzroku nie korygowane odpowiednimi szklkami mogą prowadzić do nieprawidłowego przetwarzania informacji wizualnej i zakłóceń mózgu.

By lepiej wykorzystywać potencjał mózgu pomocne są przede wszystkim:

- * sen dzięki któremu mózg sortuje informacje zdobyte w ciągu całego dnia i utrwala je. Musimy pamiętać, że im dłużej uczymy się tym więcej snu potrzebujemy.
- * aktywność fizyczna- przyspiesza rytm serca, zwiększa się wówczas dopływ krwi do mózgu dzięki czemu jest on lepiej dotleniony i sprawniej pracuje
- * gimnastyka mózgu w postaci rozwiązywania wszelkiego rodzaju rebusów, krzyżówek, dyskusji ze znajomymi, czytaniu książek usprawnia funkcjonowanie połączeń pomiędzy neuronami, które są odpowiedzialne za zapamiętywanie
- * odpowiednia dieta zawierająca nabiał, ziarna zbóż pod różną postacią, warzywa, owoce, ryby i owoce morza, mięso; należy dbać przy tym o odpowiednią ilość witaminy B i kwasu foliowego. Wskazane jest żucie gumy ponieważ czynność ta przyspiesza pracę serca dzięki czemu do mózgu trafia więcej tlenu i glukozy, niezbędnej do prawidłowej pracy szarych komórek.

stronę ciała. Zasadnicza różnica między półkulą lewą i prawą polega na tym, że lewa- logiczna odbiera i zapamiętuje informacje podane słownie i cyfrowo, natomiast prawa- intuicyjna, wyobrażeniowa odbiera i zapamiętuje informacje podane obrazowo. Wynika z tego, że informacja przemawiająca do obydwu półkul mózgowych angażuje w proces rozumienia i zapamiętania cały mózg i dlatego jest przyswajana niemal automatycznie.

By ułatwić sobie zapamiętywanie każdy uczeń powinien korzystać z następujących zasad:

- * lepiej zapamiętujesz, jeśli jesteś przekonany, że możesz zapamiętać
- * staraj się zrozumieć materiał, którego się uczysz
- * skoncentruj maksymalnie swoją uwagę na tym, czego się uczysz
- * podziel materiał na mniejsze partie
- * rozłóż w czasie uczenia się i powtórk. Nie zostawiaj wszystkiego na ostatnie dni czy godziny przed egzaminem

Aby średnio pięciokrotnie zwiększyć skuteczność pamiętania w dłuższym okresie czasu (np. kilku lat), każdy powinien w ciągu pierwszych sześciu miesięcy od momentu opanowania materiału przeznaczyć kilka minut na powtórki w następujących przedziałach czasowych:

- 10 minut po zakończeniu nauki;
- 1 dzień później,
- 1 tydzień;
- 1 miesiąc;
- 6 miesięcy.

* Włącz kilka zmysłów w proces uczenia się. Słuchaj muzyki pobudzającej pracę mózgu, pisz, przepisz, rysuj, powtarzaj na głos, powtarzaj chodząc, dotknij, posmakuj, powąchaj, zastosuj olejki zapachowe w pokoju w którym się uczysz.

* Spraw, by to, co chcesz zapamiętać, wyróżniało się w jakiś sposób np. stosuj podkreślenia kolorowymi pisakami, napisz to wielkimi literami i powieś w widocznym miejscu, ujmij tekst w formie tabeli lub mapy myślowej, twórz schematy myślowe, wizualizuj przyswajany materiał nadając mu formę kolorowych obrazów.

Tak więc nie marnujmy już więcej czasu i ćwicmy nasze szare komórki. Pomocne nam będzie czytanie książek, układanie puzzli, rozwiązywanie krzyżówek, gra na instrumentach, różnego rodzaju rękodzieło, malowanie, rysowanie, gra w karty, gry planszowe np. warcaby, szachy, monopol, scrabble, majsterkowanie, ogrodnictwo czy dziurzenie na drutach.

Angelika Szegiec

Nasz mózg podzielony jest na część prawą i lewą. Już Egipcjanie wiedzieli, że każda półkula kontroluje przeciwną

MŁODZIEŻ W DZIAŁANIU

Forum Samorządów w Koszęcinie

Samorząd Uczniowski Gimnazjum nr 1 w Koszęcinie, 24 listopada br., zorganizował w tutejszym Domu Kultury, pierwsze Forum Samorządów Uczniowskich Gimnazjów i Szkół Ponadgimnazjalnych Powiatu Lublinieckiego. Honorowym Patronem tej imprezy został Starosta Powiatu Lublinieckiego Joachim Smyła, dzięki któremu goście Forum mogli otrzymać nagrody rzeczowe. Niestety nie mógł on przybyć na Forum, jednak zastąpił go Sekretarz Powiatu Tadeusz Konina. Swoją obecnością zaszczycił nas również Wójt Gminy Koszęcin Michał Staszyński.

Uroczystego otwarcia Forum dokonaliśmy my - członkowie Samorządu Uczniowskiego. Oddaliśmy głos zaproszonym gościom, zebrani wysłuchali wystąpień przedstawicieli Starostwa Powiatu Lublinieckiego, Władz Gminy Koszęcin oraz Dyrektora koszęcińskiego Gimnazjum. Następnie przeszliśmy do głównego punktu programu, czyli prezentacji pracy samorządów uczniowskich przybyłych szkół. Na nasze zaproszenie odpowiedziało, aż 17 szkół, przedstawiciele przybyli z Lublińca, Strzebinia, Boronowa, Kochanowic, Łagiewnik Wielkich, Psar, Lisowa, Herb i Woźnik. Wszystkie prezentacje były na wysokim poziomie. Profesjonalne ich wykonanie przyczyniło się do niełatwego dylematu, jakim było wybranie najlepszej prezentacji. Jurorami byli sami uczestnicy Forum, którzy w otrzymanej przy wejściu teczce, znaleźli kartę ocen. Ich zadaniem była ocena prezentacji w 6-stopniowej skali. Zgodnie z planem po zaprezentowaniu się wszystkich szkół, nadszedł czas na słodki poczęstunek, który miał za zadanie umilić dłużący się czas oczekiwania na wyniki. W tym samym czasie pracowała komisja, w której zasiadali członkowie naszej Rady Uczniowskiej męczyła się skrupulatnym podliczaniem zebranych punktów. W końcu po długim oczekiwaniu ogłoszono, iż najlepszą prezentację miał Zespół Szkół im. Św. Edyty Stein - Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Natomiast drugim miejscem może się poszczycić Ośrodek Szkolno-Wychowawczy: Gimnazjum i Szkoła Zawodowa



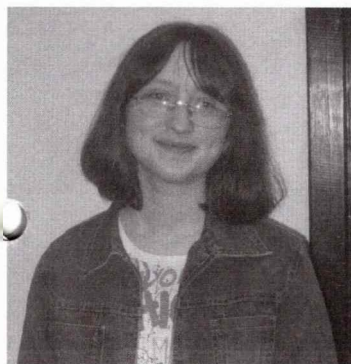
w Lublińcu. Trzecie miejsce otrzymało Liceum Ogólnokształcące - Techniczne nr 2 w Lublińcu. Miłym zaskoczeniem dla uczestników był fakt, iż żadna szkoła nie odjechała z pustymi rękoma. Na zakończenie Forum wszyscy ustawiliśmy się do pamiątkowego zdjęcia.

Forum było doskonałą okazją do wymiany doświadczeń i poglądów oraz nawiązania nowych kontaktów i znajomości, które w przyszłości, mamy nadzieję, będą obficie owocować. Można śmiało stwierdzić, iż dzięki temu wydarzeniu uczniowie szkół powiatu lublinieckiego bliżej się poznali i zacieśnili współpracę między sobą.

Wszelkie informacje dotyczące Forum znajduje się na oficjalnej stronie naszego Gimnazjum:

www.gim1koszecin.prv.pl

Anna Brol i Alina Młynek - Kl. IIIb



Sukces literacki

Zuzanna Segiet, uczennica Gimnazjum nr 1 w Lublińcu odebrała w Warszawie nagrodę im. ks. Jerzego Popiełuszki, którą zdobyła w Ogólnopolskim Konkursie "Pomóż ocalić życie bezbronnemu". Druga edycja tego konkursu organizowana była przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, które prowadzi szeroką działalność edukacyjną i wychowawczą, służącą obronie życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Zarząd Stowarzyszenia w porozumieniu z krakowskimi środowiskami twórczymi z ponad tysiąca stu nadesłanych prac w trzech kategoriach przyznał Zuzannie II miejsce w kategorii literackiej za wiersz "Nienarodzeni". Podczas wręczania nagród prezes dr inż. Antoni Zięba podziękował wszystkim uczestnikom za wykazanie się wrażliwością, dojrzałością i poszanowaniem wartości życia ludzkiego, a opiekunom młodzieży za zaangażowanie i promowanie problematyki ochrony życia.

Grażyna Grobara - Rakowska
Marzena Kowalczyk - Jassak

NIENARODZENI

Milion dusz
Milion straconych istnień

Osobny pokój po tamtej stronie
Pełen zaczętych, lecz niespełnionych żywotów
Nas Nienarodzonych

Żal nam tego
czego nie doświadczyliśmy na ziemi
ale bardziej żalujemy tych,
którzy nie chcieli nas poznać
przez swój strach,
egoizm
lub wstyd

i nieświadomi własnej straty
nie pozwolili nam żyć

Krzyczeliśmy,
lecz nie chcieli słyszeć naszych krzyków

Plakałyśmy,
lecz nie chcieli zauważyć, że czujemy

Umieraliśmy,
a oni nie chcieli zrozumieć,
że też jesteśmy ludźmi.

Dzisiaj jesteśmy tutaj

Codziennie modlimy się
abyście zrozumieli,
że nie macie mocy decydować o życiu i
śmierci,
że morderstwo pod każdą nazwą pozostaje
morderstwem.

I choć z całych sił próbujemy zamknąć
drzwi prowadzące do naszego pokoju
Żeby już nigdy
Nikt nie musiał przez nie przechodzić
-nie możemy tego zrobić

Wy możecie
Ty możesz

Powiedz aborcji NIE

Zuzanna Segiet

MŁODZIEŻ W DZIAŁANIU

Wieści sportowe

Rok szkolny 2005/06 uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego dla Nieślyszących i Słabosłyszących rozpoczęli od udziału w Ogólnopolskich Biegach Przełajowych dla Nieślyszących w Raciborzu we wrześniu br., gdzie drużynowo zajęli V miejsce. Indywidualnie najlepiej spisali się: **Ariel Kamieniak** - I miejsce i **Anna Szczudło** - II miejsce.

Następnie nasi podopieczni na zaproszenie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Herbach wzięli udział w corocznych Jesiennych Biegach Przełajowych, gdzie zajęli III miejsce drużynowo. Indywidualnie najlepsi okazali się: **Andrzej Parzyck** - I miejsce, **Ariel Kamieniak** - II miejsce, w kategorii chłopców starszych oraz **Anna Szczudło** w kategorii dziewcząt młodszych.

Kolejną imprezą z udziałem naszych podopiecznych była Powiatowa Spartakiada Szkół Ponadgimnazjalnych w Lublińcu. Było to szczególne wydarzenie dla naszych uczniów, gdyż mogli zintegrować się z młodzieżą słyszącą i realnie ocenić swoją sprawność fizyczną. Wielkim sukcesem okazało się zajęcie III miejsca w pchnięciu kulą przez **Marcina Urlika** i IV miejsca w biegu na 100 m przez **Marcina Wandzla**.

Jeszcze w tym roku szkolnym czekają nas turnieje siatkarskie i piłkarskie, biegi przełajowe i zawody lekkoatletyczne w zaprzyjaźnionych ośrodkach w Raciborzu, Poznaniu, Wrocławiu i Lublinie.

Krzysztof Bal

Karina Naumann-Król



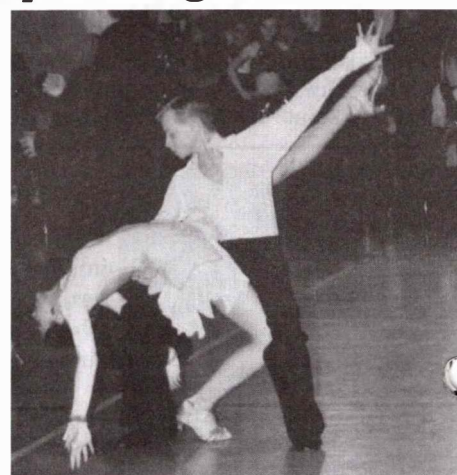
Mistrzowie tańca towarzyskiego

Taniec towarzyski to piękny, widowiskowy sport, który wymaga jednak samodyscypliny, wytrwałości, ogromnego wysiłku fizycznego oraz wielu wyrzeczeń. Dla pary młodych tancerzy z Lublińca - **Magdaleny Dubiel** i **Adriana Dyli**, którzy 13 listopada br. na Ogólnopolskim Turniej Tańca w Trzebini uzyskali w kategorii 14-15-latków awans do mistrzostw klasy A w stylu latynoamerykańskim. Taniec to nie tylko ogromna pasja i przyjemność, ale również intensywny trening. Cztery razy w tygodniu dojeżdżają oni do Częstochowy, gdzie w szkole Tańca Towarzyskiego A+S odbywają się treningi pod czujnym okiem państwa Joanny i Sławomira Grzybków. Mimo tak zajętego czasu doskonale łączą taniec z nauką w II klasie Gimnazjum nr 2 w Lublińcu.

Magda i Adrian tańczą razem już od 5 lat. Pierwsze doświadczenia taneczne zdobywali w Domu Kultury w Lublińcu na treningach u pani Agnieszki Jakackiej-Jaworskiej, a potem u pana Adama Marka.

Od ponad roku reprezentują Szkołę Tańca Towarzyskiego A+S w Częstochowie prowadzoną przez państwa J.S. Grzybków.

Adrian i Magda mają na swoim koncie sporą już kolekcję medali i pucharów. Zdobyte przepustki do startów w tak wysokiej klasie mistrzowskiej poprzedziła ciężka i wytrwała praca oraz udział w wielu ogólnopolskich turniejach tańca. (red.)



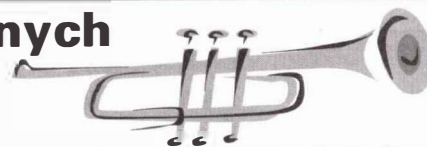
Rumba w wykonaniu Adriana Dyli i Magdaleny Dubiel

Z wydarzeń kulturalnych

Dnia 20 listopada br. w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Lublińcu odbył się koncert muzyczny w wykonaniu Opolskiego Kwintetu Dętego Blaszanego.

Jest to kameralny zespół, który tworzą muzycy pracujący na co dzień w Orkiestrze Symfonicznej Filharmonii Opolskiej. O specyficznym brzmieniu grupy decyduje dobór instrumentów o małym stopniowym, silnie nasyconym i charakterystycznym barwach. W repertuarze Kwintetu znajduje się zarówno muzyka klasyczna jak i utwory z różnych gatunków muzyki rozrywkowej. Formuła koncertów Kwintetu to programowe bloki opatrzone nazwą nawiązującą do ich treści "Z Gershwinem na ty", "The Beatles" i inne.

Interesujące aranżacje znanych kompozytorów orkiestrowych na kwintet dęty zapewniają im żywotność i nowy wymiar brzmieniowy. W dotychczasowej działalności Kwintetu na szczególną uwagę zasługuje udział zespołu w festiwalu Jazz Rock Meeting w 2002 roku., Łądeckim Lecie Muzycznym w Łądku Zdroju w 2003 i 2004 roku, Festiwalu Beethovenowskim w Głogówku w 2003 roku oraz koncerty okolicznościowe na



terenie miasta Opola i województwa. Ostatnio Kwintet koncertował w Niemczech i na Ukrainie.

Zespół tworzą:

Piotr Waloszczyk	- trąbka
Andrzej Miś	- trąbka
Zygfryd Maczurek	- waltornia
Harald Powrósto	- puzon
Andrzej Weinkopf	- tuba

Koncert odbył się w ramach "Lublinieckie Spotkania z Muzyką", które zainicjował ks. Proboszcz Konrad Mrozek po przyjeździe do Lublińca. Podczas koncertu mieliśmy okazję wysłuchać utworów kompozytorów muzyki klasycznej takich jak: Bach, Wagner, Verdi, Haydn, inni. Wykonawcy koncertu zostali nagrodzeni gromkimi brawami - a ksiądz Proboszcz zapewnił nas, że jeszcze ich kiedyś usłyszymy.

Kazimierz Bromer

Czy znamy historię swojego regionu?

W czasach powszechnej globalizacji i rozwoju Unii Europejskiej, coraz większą rolę w życiu społeczno-gospodarczym i kulturalnym mają do spełnienia poszczególne regiony. Coraz większą rangę zyskują tzw. "małe ojczyzny". Sprawne funkcjonowanie i dalszy rozwój tych małych organizmów terytorialnych są w dużym stopniu uzależnione od inicjatywy ich samorządów i aktywności społecznej mieszkańców.

Jednym z ważnych czynników, które zespalają emocjonalnie mieszkańców z ich regionem i pobudzają do współodpowiedzialności za jego losy, jest społeczna wiedza o dziejach tego regionu. Ta wiedza o przeszłości naszej "małej ojczyzny" pomaga nam kreślić naszą tożsamość. Rodzi ona poczucie naszego związku z tradycją, równocześnie może też być istotnym zaczynem naszej wspólnej odpowiedzialności za ten zakątek kraju, w którym przypadło nam żyć.

Jaka jest owa wiedza o ziemi naszych przodków? Niestety, należy się domyślać, że ogół mieszkańców zna dzieje swoich rodzinnych stron tylko bardzo ogólnikowo bądź fragmentarycznie. Składa się na to szereg przyczyn obiektywnych, które częściowo tłumaczą i usprawiedliwiają ten stan rzeczy.

Choć w ostatnich dziesięcioleciach nieliczne grono pasjonatów i badaczy historii regionalnej wzbogaciło dość znacząco wiedzę o Lublińcu i niektórych zakątkach powiatu, to jednak nadal istnieje wiele białych plam na historycznej mapie tego regionu. Historia całego szeregu miejscowości nadal czeka na swoich "odkrywców".

Długie i ciekawe dzieje Ziemi Lublinieckiej wymagają dalszych badań i dociekań naukowych. Nie zostały dotąd w wystarczającym stopniu wykorzystane i opublikowane istniejące źródła pisane i drukowane. Większego zainteresowania ze strony badaczy dziejów wymagają zasoby akt zgromadzonych szczególnie w archiwach Katowic i Wrocławia, a dotyczących historii naszego regionu. Nadal można się tam natknąć na takie zespoły akt, którymi dotąd nikt się nie zainteresował.

Szczególnie mało jest publikacji o najdawniejszych dziejach Lublinieckiego, a niektóre z istniejących

opracowań zubażają rzeczywisty obraz tych dziejów. Przeprowadzone tu w latach międzywojennych badania archeologiczne pod kierownictwem prof. Józefa Kostrzewskiego i prof. Włodzimierza Antoniewicza dostarczyły bardzo ciekawych informacji o czasach prehistorycznych na tym terenie. Niestety wyniki tych badań nie zostały wtedy szerzej opublikowane z powodu wybuchu wojny i ślad po nich pozostał dotąd głównie w czasopiśmie i biuletynach naukowych z tamtego okresu. Niestety, nie wszyscy współcześni autorzy opracowań monograficznych do tych sprawozdań naukowych dotarli. Nawet w zbiorowym opracowaniu pt. "Lubliniec zarys rozwoju powiatu", wydanym w 1972 r. pominięto również cały szereg istotnych faktów, a niektóre z nich nawet nieco spaczono. Szkoda - bo pozycja jest bardzo często wykorzystywana w naszych bibliotekach przez uczącą się młodzież.

Niewiele napisano też dotąd o tutejszych bogatych tradycjach przemysłowych, a szczególnie w dawnym hutnictwie, górnictwie i przemyśle szklarskim. Ziemia Lubliniecka była przecież jedną z kolebek górnośląskiego przemysłu wydobywczego-hutniczego. Wśród rozległych lasów nad Małą Panwią, Liswartą i innymi potokami dymiły przed wiekami liczne kuźnice i wielkie piece, a w ich sąsiedztwie kopano rudę żelazną, tutaj też było w XVIII wieku aż 6 hut szkła. Upływający czas zaciera powoli resztki śladów oraz wiedzę o tamtych faktach i dlatego należałoby się tym zagadnieniem również poważniej zainteresować w pracy badawczo-popularyzatorskiej.

W niewystarczającym stopniu zajęto się dotychczas również szeregiem innych tematów, jak chociażby - XVIII - wieczną kolonizacją pruską na tym terenie, bismarckowskim "kulturkampfem" oraz wiernym trwaniem tutejszego ludu przy obyczajach i mowie ojców. Pełniejszego dopracowania doprasza się też historia najnowsza powiatu, a szczególnie okres dwudziestolecia międzywojennego.

Istnieje pilna potrzeba wzmocnienia opieki nad wszystkimi zabytkami historycznymi w powiecie oraz ich szczegółowego skatalogowania.



Piece hutnicze typu polskiego i węgierskiego.

Podobne piece istniały w Brušku.

A - piec na kształt piekarskiego;

B - uliczka;

C - ruszt żelazny;

D - otwór roboczy do spuszczenia glejt;

E - trzon piecowy bez pokrywyl

F - grube barwione drewna;

G - miechy.

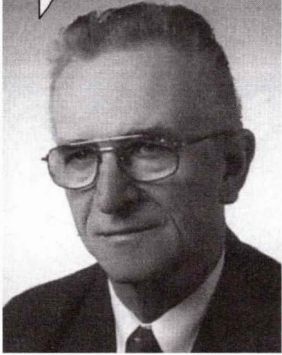
W Lublińcu i w poszczególnych gminach należałoby bardziej zadbać o wizualne i opisowe wyeksponowanie znajdujących się tam pomników przeszłości oraz innych ciekawych obiektów i miejsc krajobrazowo-przyrodniczych (izby pamięci, tablice informacyjne, mapy turystyczne, oznakowane ścieżki rowerowe, foldery itp.). Umiejmy pokazać wszystkie uroki naszej pięknej Ziemi Lublinieckiej oraz zachowane ślady jej bogatej przeszłości!

Bardziej niż dotychczas należałoby upowszechnić organizowanie wycieczek szkolnych oraz rajdów rowerowych do ciekawych miejsc na terenie naszego powiatu. Pełniej też warto w tym zakresie skorzystać z ofert koszęcińskiego Ośrodka Kultury i Edukacji Regionalnej.

Zwykle skłonni jesteśmy poznawać i chwalić obce, a nie dostrzegamy uroczych miejsc w bliskim sąsiedztwie. Cudze chwalimy, a swego nie znamy!

Rada Powiatu i rady gminne powinny w swojej działalności nadać wyższemu sprawom o wiele większą rangę. Konieczne też jest szersze włączenie do tych działań Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Lublinieckiej, Porozumienia Gospodarczo-Turystycznego Gmin Małej Panwi i Górnej Liswarty oraz pozostałych, działających w powiecie regionalnych stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. Warto też zabiegać o uzyskanie na te cele środków pomocowych z Europejskiego funduszu Rozwoju Regionalnego.

Damian Gołąbek



JAN MYRCIK

Pan mgr Jan Myrcik jest wybitnym animatorem życia kulturalnego regionu. Był inicjatorem i realizatorem wielu działań ważnych dla kultury Śląska, a w szczególności dla Ziemi Lublinieckiej m.in. takich jak:

- "Dni Koszęcińskich Kuźników"
- "Biesiady na Zamku Koszęcińskim"
- "Powiatowy Sejmik Kulturalny Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej"
- "Dni otwarte Koszęcińskiego Zamku"
- budowy pomników ku czci Juliusza Ligonia i Walentego Roździeńskiego.
- otwarcie Gminnego Ośrodka Kultury w Koszęcinie
- uruchomienie Ośrodka Kultury i Edukacji Regionalnej
- założenie "Katolickiego Centrum Kultury" w Koszęcinie
- inwentaryzacja zabytków na terenie powiatu lublinieckiego

W swoim dorobku posiada łącznie ponad 20 pozycji książkowych w tym 6 monografii zabytkowych kościołów, monografie gminy Koszęcin i miejscowości Olszyna, publikacje historyczne dotyczące historii ziemi koszęcińskiej, życia społecznego regionu oraz biografie poetów ziemi lublinieckiej. Opublikował kilkaset artykułów prasowych na tematy kultury i historii regionu.

Jest ambasadorem kultury regionu współpracującym aktywnie z przedstawicielami kultury m.in. z Berlina, Monachium i Zurychu. Za swoją pracę i dorobek naukowy, nagrodzony został w 2000 roku m.in. nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego "Animator Kultury Roku".

Jest człowiekiem o szerokich zainteresowaniach - pedagog, historyk, etnograf, bibliofil, archiwista, kulturoznawca. Z wielką pasją podejmuje nowe wyzwania ważne dla kultury regionu i Polski.

Komisja Oświaty, Sportu, Turystyki i Kultury Rozwoju Powiatu w Lublińcu wystąpiła z wnioskiem do Rady Powiatu w Lublińcu o przyznanie Panu Janowi Myrcikowi tytułu "Zasłużony dla Powiatu Lublinieckiego."

Przewodniczący Komisji OSTiK - Bogusław Hrycyk

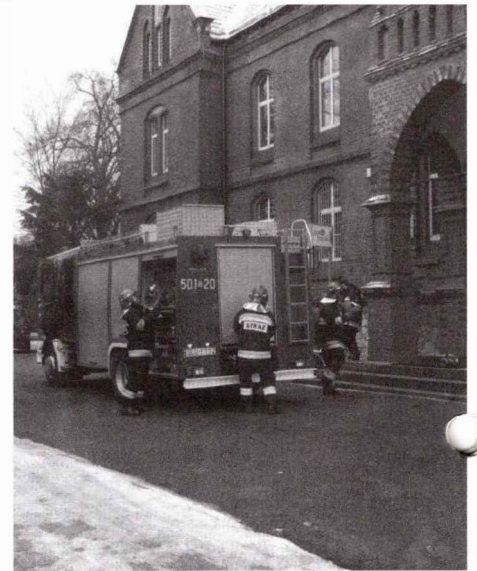
"Pożar w Starostwie"

W wyniku zwarcia instalacji elektrycznej z niesprawnego czajnika w budynku Starostwa Powiatowego w Lublińcu doszło do zadymienia i pożaru pomieszczenia sekretariatu. Z gabinetu Starosty została powiadomiona straż pożarna. Starosta poinformował telefonicznie pracowników o zaistniałym pożarze i zarządził ewakuację obiektu.

Na szczęście były to tylko założenia taktyczne do ćwiczeń przeprowadzonych przez zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Lublińcu na obiekcie Starostwa. Przebieg dalszych zdarzeń odbywał się jednak zgodnie z zasadami ochrony przeciwpożarowej i był sprawdzianem gotowości bojowej sił i środków straży pożarnej przewidzianych do udziału w ewentualnych akcjach na tego typu obiektach. Po przyjęciu zgłoszenia przez dyżurnego do zdarzenia zostały zaangażowane 3 zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej. Po rozpoznaniu najważniejszym elementem była ewakuacja dwóch osób odciętych od dróg ewakuacyjnych w gabinecie Starosty. Przy użyciu podnośnika zostały one ewakuowane przez okno budynku.

- Podsumowując przeprowadzone ćwiczenia mogą powiedzieć, iż zachowanie osób odpowiedzialnych za alarmowanie oraz prowadzenie ewakuacji było prawidłowe. Podczas prawdziwego pożaru dużym utrudnieniem byłyby jednak samochody parkujące przy budynku Starostwa. Ćwiczenia pokazały również, iż rzeczywiste zdarzenie zmusiłoby nas do zastosowania środka przymusu bezpośredniego wobec niektórych petentów w celu ich obowiązkowej ewakuacji - komentował kpt. Janusz Bula.

Ćwiczenia zakończono szkoleniem z obsługi podręcznego sprzętu gaśniczego wśród pracowników Starostwa oraz zasad postępowania na wypadek powstania pożaru, przyczyn pożarów oraz skutków jakie ze sobą noszą. (ga)



STYPENDIA UNIJNE

Starostwo Powiatowe w Lublińcu po raz drugi realizuje projekt stypendialny w ramach priorytetu II ZPORR działanie 2.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne. Projekt pt. "Stypendia z Unii Europejskiej szansą rozwoju" współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa. Na wypłaty stypendiów w tym roku szkolnym przewidziano około 600 tys. zł. Przekazywanie pieniędzy uczniom rozpocznie się jednak dopiero od stycznia 2006 r. ze względu na wejście w życie w dniu 1 września nowelizacji ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych. Zgodnie z nowym prawem stypendia wlicza się do dochodu rodziny. W związku z powyższym wypłacenie kwoty nawet 400 zł w roku 2005, wielu osobom uniemożliwiłoby uzyskanie stypendium w roku szkolnym 2006/2007. Następnym czynnikiem

przemawiającym za rozpoczęciem wypłat od stycznia 2006 r. jest ich ciągłość. Nauczycieli zeszłorocznym doświadczeniem wiemy, iż wypłacenie pieniędzy w grudniu skutkuje przerwą wypłat do kwietnia. Rozpoczęcie wypłat w styczniu umożliwi przekazywanie pieniędzy co miesiąc do maja lub czerwca. Wnioskowanie o następną transzę przypadnie na okres wakacji, dzięki czemu już we wrześniu 2006 roku będzie można wypłacać stypendia. Do końca tego roku przekazane zostaną stypendystom umowy oraz zebrane wszystkie zgromadzone przez uczniów rachunki, na podstawie których dokonane zostaną wypłaty w styczniu 2006 roku. (DS)



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

HERBARZ ZIEMI LUBLINECKIEJ

Wśród licznych świadectw mówiących o przeszłości, niezwykle ciekawą i żywotną grupę stanowią herby, które są znakami rodów i rodzin szlacheckich, a także szerszych społeczności lokalnych.

Nasi przodkowie także ci nie umiejący czytać otrzymywali za pośrednictwem herbów, istotne informacje o ich właścicielach. Godło na herbie i pieczęci było symbolem i szczególnym znakiem wyróżniającym jego właściciela lub miejscowość pod względem zasług, historii, przyrody, wiary itp.

Spośród miejscowości zaliczanych do „Ziemi lublinieckiej”, w skład której wchodzi 4 miasta, 75 sołectw, 55 posługiwało się w dawnych czasach pieczęcią z godłem, inne posiadały tylko napisy. Kilka miejscowości, które w przeszłości posiadały samodzielność i pieczętowały się stemplem z godłem, wchłonęły miasta, lub podporządkowano je innym jednostkom administracyjnym.

Pieczęcie z godłem używano na Śląsku, w tym i na ziemi lublinieckiej do początku XX wieku, kiedy to przyłączono te tereny do Polski. W aktualnym czasie wiele miejscowości wraca do swych dawnych symboli, przedstawiając je w niezmienionej formie, bądź w stylizowanej grafice.

Herbarz niniejszy opracowany został na podstawie wydanej w 1939 roku książki M. Gumowskiego pt. „Herby i pieczęcie miejscowości woj. śląskiego” oraz publikacji wydanej w Niemczech pt. „Lublinitz Stadt Kreis Oberschlesien”. Pomocne były także udostępnione przez J. Myrcika opracowania Ks. Karola Urbana, który proboszczował w Sadowie na przełomie XIX i XX wieku.

Miasta



DOBRODZIEŃ



KALETY



LUBLINIEC



WOŹNIKI

Gminy



BORONÓW



CIASNA



HERBY



KOCHANOWICE



KOSZĘCIN

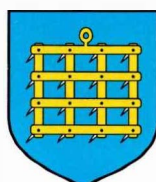


PAWONKÓW

Sołectwa



BABIENICA



BORONÓW



BRUSIEK



CHWOSTEK



CIASNA



CIESZOWA



CZARNY LAS



DRALINY



DRONOWICE



DYRDY



DZIELNA



GLINICA



GOŚLAWICE



GWOŹDZIANY



HARBUŁTOWICE



JAWORNICA



KALINA



KAMIĘSKIE MŁYNY



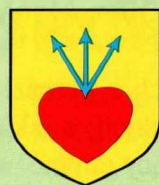
KAMIENICA



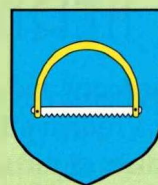
KLEKOTNA



KOCHANOWICE



KOHCICE



KOSZĘCIN



KOŚMIDRY



KUCZÓW



LIGOTA DOBR.



LIGOTA Woź.



LISOWICE



LUBECKO



LUBSZA



ŁAGIEWNIKI M.



ŁAGIEWNIKI W..



MAKOWCZYCE.



MOLNA



OLSZYNA



PONOSZÓW



PAWONKÓW



PIASEK



PLUDRY



PSARY



RUSINOWICE



RZĘDOWICE



SADÓW



STRZBIŃ



SIERAKÓW ŚL



WARŁÓW



WĘDZINA



WIERZBIE



ZBOROWSKIE



ZIELONA



ZWÓZ

Miejscowości wchodzące obecnie w skład miast lub sołectw



LUBLINIEC
DRONIOWICZKI



LUBLINIEC
KOKOTEK



LUBLINIEC
ZAMEK



LUBLINIEC
STEBŁÓW



LISÓW
KOLONIA



SADÓW
DOLNY



SADÓW
GÓRNY



STRZBIŃ
KOLONIA